

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, piątek dnia 6 kwietnia 1945 r.

Nr. 51

Wiosna ludów w roku 1945

Wdzięczność jest kwestią charakteru.

(AL) Ostatnie wypadki mkną z nieśląbną chyżością. Trzy dni temu wydarło bestii hitlerowskiej Gdańsk, wczoraj odebrano Bratysławę.

Poza tym Czerwona Armia stoi u bram Wiednia. Dziś, jutro rojnymi niegdys ulicami tego miasta przemaszterują żołnierze bohaterskiej armii, a Moskwa salutami powita nowe swe zwycięstwo.

Wobec tej potęgi, której dowody mamy w pochodzie bohaterskim, jakiego nie znała dotychczas historia, wszystkie inne wypadki maleją i nikną.

Bohatersku tej armii polega nie tylko na tym, że zwróciła wolność niemal całej Europie, że ją uwolniła od zmory tyłuwickowej, że ją uchroniła od całkowitego wyniszczenia, które niesi ze sobą „kulturtregerzy” 20-go wieku.

To jest bezsprzecznie rzecz ważna i nie podlegająca żadnej dyskusji. Jest jednak jeszcze co innego, co wchodzi jako część składowa w to ogólne pojęcie bohaterstwa, do którego zresztą dziś już przywykliśmy i z którym otrzaskaliśmy się, — żołnierz radziecki, żołnierz Czerwonej Armii nie pyta „po co, na co, dla kogo?”

Nie zadaje pytań, gdyż jest świadomy celu swojej walki, wie, że jest powołany do wypełnienia dziejowego zadania — do uwolnienia wszystkich narodów od zbrodnictwa faszystów, który zawsze siał niezgodę i niepokój.

Żołnierz Czerwonej Armii krwią własną i życiem własnym odkupił narody Europy i pozwolił im zakosztować znowu smaku, już prawie zapomnianej, wolności.

Żołnierz Czerwonej Armii nie pyta, dla kogo to robi — wie, że wypełnił tylko swój obowiązek wobec ludzkości, że działał w jej imię i dla jej dobra.

Zrobił to dla Rumuna, Bułgara, Węgry, Jugosłowianina, Polaka i wcale się tym nie chepi, wcale nie jest z tego dumny. Ma świadomość spełnionego obowiązku. Ale my tego nigdy nie zapomnimy, nasza wdzięczność, nasza pamięć będzie trwała tak długo, dopóki będzie istniała Polska.

Wszystkie narody doceniając cały ogrom i całą potęgę tego momentu dziejowego, którego jesteśmy świadkami, walczą ramię przy ramieniu z tym zwycięskim żołnierzem Czerwonej Armii, solidaryzując się z nią pod każdym względem i w każdej dziedzinie.

Wkrótce żołnierz Związku Radzieckiego uwolni ciemiężone narody, wkrótce przebrzmia ostatnie odgłosy walk z pół bitew, ale to nie będzie przeszkadzało nam w ocenie tego, co dla nas zrobiono, wręcz odwrotnie, to pozwoli nam w całej doniosłości zrozumieć, czym dla nas i właśnie szczególnie dla nas była ta „wiosna ludów” w roku 1945.

DEKLARACJA SŁOWACKIEJ RADY NARODOWEJ

(Polpress). Słowacka Rada Narodowa ogłosiła deklarację programową.

Nowa Czechosłowacja będzie:

- 1) Państwem równoprawnym narodów słowiańskich. W Czechach—Czechosłowacji — Słowacy będą decydować o swych sprawach. Kierować nimi będzie centralny rząd i parlament
- 2) Silnym państwem opierającym się w swej zagranicznej polityce na Związku Radzieckim;
- 3) Państwem bez wpływów niemieckich i węgierskich. Majątek Niemców i Węgrów zostanie znacjonalizowany;
- 4) Państwem narodowo-demo-

kratycznym, gdzie obowiązywać będzie konstytucja, zgodnie z którą cała władza pochodzi z ludu;

- 5) Państwem bez korrupcji i łapowników;
- 6) Państwem społecznie sprawiedliwym. Ziemia stanowić będzie własność tych, którzy na niej pracują. O polityce monopoli i kooperatyw decydować będą chłopcy. Wielkie przedsiębiorstwa, banki i środki komunikacji będą znacjonalizowane;
- 7) Państwem wolnym i kulturalnym. Nauka będzie udostępniona szerokim masom. Zapewniona będzie również swoboda wykonywania praktyk religijnych.

DALSZE SUKCESY ARMII RADZIECKIEJ

Naczelnym Wódcą Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy wojsk Drugiego Frontu Ukraińskiego marszałka Malinowskiego i szefa sztabu Armii generała pułkownika Zacharowa, wyróżnił wojska Drugiego Frontu Ukraińskiego, które dziś, dnia 5-go kwietnia, zdobyły miasta i ważne węzły kolejowe Malacki i Bruck, i jednocześnie, współdziałając z wojskami rumuńskimi zdobyły w toku walk miasta: PREWIDZE i BANOWEC, silne punkty obrony niemieckiej na terenie Karpat.

Naczelnym Wódcą Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy wojsk Czwartego Frontu Ukraińskiego, generała Jeronienko i szefa sztabu armii, generała pułkownika Sandalowa, wyróżnił wojska Czwartego Frontu Ukraińskiego, które dziś, dnia 5 kwietnia zdobyły miasto RÓZOMBEROK (Różembark), ważny punkt oporu niemieckiego na rzece Wag w Czechosłowacji. W walkach o zdobycie miasta Róžomberok odznaczyli się między innymi wojska czechosłowackie pod dowództwem generała Swobody.

Zwycięstwa te zostały uczczone w Moskwie salutem armatnim.

DEPEZA DOWÓDCY NACZELNEGO DO MARSZAŁKA STALINA

Dowódca Naczelnym gen. Bala-Zymierski wysłał do marszałka Związku Radzieckiego Józefa Stalina depeszę treści następującej:

„Krew przelana wspólnie żołnierzy

radzieckich i polskich na wielki pieczętuje przyjaźń polsko-radziecką. Żołnierze I-ej armii polskiej chyła czoła przed bohaterstwem Czerwonej Armii.

DEPEZA MARSZAŁKA STALINA

Marszałek Stalin przesłał do Prezydenta Rady Narodowej ob. Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego oraz gen. Roli-Zymierskiego i dowódcy pierwszej armii gen. Popławskiego telegramy w

związku z uwolnieniem Gdańska z zapewnieniem, że rząd ZSRR wypełnia i będzie wypełniał obowiązki względem swego sojusznika — Polski.

Z FRONTU ZACHODNIEGO

Oddziały pancerne gen. Montgomery posuwają się w kierunku portów na Morzu Północnym. Bremy, Hamburga oraz Hannoveru. Dwie różne kolumny kierują się na Hannover. Czołowe oddziały pancerne posuwają się szybko naprzód i znajdują się 60 km na północno-zachód od Osnabrück i przekroczyły Wezere, ostatnią bazę wodną przed Hannoverem.

Wojska te dotarły do Wezery na południe od Münden, 50 km od Hannoveru. Oddziały 6-ej dywizji powietrznej wzięły Osnabrück i posuwają się w kierunku północnym do portów Morza Północnego. Dywizje pancerne brytyjskie wzięły Lingę i toczą zacięte walki uliczne. Sojusznicy zlikwidowali ostatni ośrodek oporu niemieckiego w tym rejonie i zajęli Bentheim na zachód od Rheine. Niemcy ewakuują się pośpiesznie nadal z Holandii. Na terytorium Holandii patroli kanadyjskie i brytyjskie przekroczyły dolny Ren po obu stronach Arnheim. Kanadyjczycy zajęli kilka wyrzutni bomb oraz wkroczyli do Zif-

fen, w którym toczyły się wczoraj ciężkie walki.

Wojska I-ej armii amerykańskiej zacieśniają pierścienie wokół Zagłębia Ruhry. Niemcy usiłują naprzód wyrwać się z otoczonego terenu. Na południu sojusznicy oczyścili z nieprzyjaciela Katzwinkel.

Oddziały III-ej armii amerykańskiej gen. Pattona posuwają się autostradą w kierunku Berlina oraz zbliżają się do Erfurtu. Zdobyto Gotha i Suhl z fabrykami broni, odległe 270 km od Pragi.

W Bawarii 7 armia amerykańska likwiduje nieprzyjaciela w Würzburgu. Wczoraj wieczorem zacięte walki trwały na południo-wschód od Würzburga 50 km od Norymbergii.

Oddziały pancerne posuwają się wachlarzowo na zachód.

Na południu oddziały 7 armii amerykańskiej idą w kierunku Stuttgartu. Wkroczyły do Heilbronn z zachodu i północy. Pierwsza armia francuska zajęła Karlsruhe, centrum przemysłowe Badenii.

Brytyjskie „Lancastry” oraz myśliwce bombardowały koncentracje wojsk niemieckich między Kassel i Lipskiem. Tysiąc bombowców amerykańskich oraz 850 myśliwców bombardowało stocznię łodzi podwodnych w Kilonii. Bombardowano także wytwórnię benzyny syntetycznej w Hamburgu.

FRONT POŁUDNIOWY

Wojska 8 armii amerykańskiej, które lądowały na północ od Rawenny zlikwidowały otoczonych na wybrzeżu między jeziorem Comaccio a Morzem Adriatyckim Niemców. Na froncie włoskim głównodowodzącym mianowany został gen. Wittinger na miejsce Kesselringa.

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 5 kwietnia wojska II Frontu Białoruskiego zakończyły likwidację resztek grupy niemieckich wojsk, otoczonych na brzegu Zatoki Puckiej. W toku walk zajęto Oksywie, Stary i Nowy Pogórz, Babi Dół, Bruck, Rewa i Miechlingen.

W rejonie Wrocławia trwa dalej likwidacja otoczonych sił przeciwnika.

Wojska IV Frontu Ukraińskiego zdobyły miasto Róžomberok, ważny punkt oporu niemieckiego na rzece Wag w Czechosłowacji. W walkach o zdobycie tego miasta, odznaczyli się m. in. wojska Czechosłowackie pod dowództwem generała Swobody. Wojska tego frontu zdobyły prócz tego miasta Żywiec i przeszło 40 miejscowości, w tej liczbie: Duczynę, Nowoć, Łomną, Kniazic, Dolny Kubin i Jasinowo.

Wojska II Frontu Ukraińskiego zdobyły miasta i ważne węzły kolejowe Malacki i Bruck i jednocześnie, współdziałając z wojskami rumuńskimi zdobyły w toku walk miasta Prewidze i Banowec, silne punkty obrony niemieckiej na terenie Karpat. Prócz tego wojska tego frontu zajęły ponad 50 miejscowości, m. in.: Sklenie, Brzezany, Bojnice, Ursze, Kosz, Nowaki, Skaczany, Zagór, Stupawa, Nerwacz, Pietaruka, Zawada, Zausznice, Galenburg, Widryca, Rorak, Wohlstahl, Łamacz orsz stacje kolejowe: Sklenie, Nowaki Ziemiańskie Koszolanay, Stupawa, Łamacz i Zagór.

W dniu 4 kwietnia wzięto w tym rejonie 2.500 jeńców i zdobyto: 150 dział polowych, 65 miotaczy min, 361 karabinów maszynowych, 82 parowozy, 1681 wagonów kolejowych i 71 składów amunicyjnych lub zaopatrzeniowych.

Wojska III Frontu Ukraińskiego, przewyciągając opór nieprzyjaciela zdobyły miejscowości: Rauchenward, Unterlahr, Oberlahr (4 kilometry od Wiednia), Laksenburg, Guntersodrf, Breitenfurt, Gumbelkirchen i przecięły autostradę Wiedeń—Linz.

Na południowym zachodzie od jeziora Balaton, wojska tego frontu współdziałając z wojskami bułgarskimi, zajęły na terytorium Jugosławii miejscowość Dolny Luntawa i ponad 40 innych miejscowości, w tym: Gienturowcy, Mostic, Mała Subotica, Podturek i Pietiszowcy.

Wojska III Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli ponad 6.500 jeńców i zdobyły: 43 samoloty, 31 czołgów i dział szturmowych, 26 ciągników, 148 dział polowych, 440 karabinów maszynowych, 150 samochodów, 42 parowozy, 760 wagonów kolejowych i 28 składów z żywnością i amunicją.

Na innych odcinkach frontu nie zaszły żadne zasadnicze zmiany. W ciągu dnia na wszystkich odcinkach frontu zdobyto lub zniszczono 22 czołgi, a w walkach powietrznych lub ogniem artylerii zestrzelono 15 samolotów.

POŻEGNALNA DEPEZA E. BENESZA

Dr. Edward Benesz wysłał telegram pożegnalny do marsz. Stalina, dziękując za gościnę na ziemi radzieckiej i zapewniając o szczerej przyjaźni.

Strategia zwycięstwa

III. FUNDAMENT ZWYCIĘSTWA

Kiedy Niemcy doszli do Stalingradu i linia frontu wygięła się w olbrzymi łuk między Donem a grzbietami Kaukazu, sztab hitlerowski pragnął tylko jednego: stabilizowania tego frontu do wiosny następnego roku — wiosny nowej ofensywy niemieckiej. Konfiguracja frontu z jesieni 1942 r. była dla Niemców niezwykle wygodna. Najbogatsze tereny naftowe były przez nich zagrożone bezpośrednio. Pod Stalingradem Niemcy kontrolowali Wolgę — najważniejszą arterię wodną kraju. Po ich stronie była olbrzymia przewaga komunikacyjna. Sieć kolejowa i sieć dróg na terenie zajętych przez Niemców była bez porównania gęstsza, aniżeli po przeciwnej stronie. Dawało to Niemcom wielką swobodę manewru. U wierzchołka łuku, w rejonie Stalingradu obronę zajęła wspaniale technicznie wyposażona 6-ta armia v. Paulusa.

Wydawało się, że niespodzianki są wykluczone.

A jednak, dwie grupy pancerne Czerwonej Armii uderzywszy z północy i południa spotkały się między Donem i Wolgą i związały sak z którego 6-ta armia nigdy nie miała się już wydobyć.

W jaki sposób zdołała Czerwona Armia zgromadzić na stalingradzkim odcinku takie ilości sprzętu i takie masy ludzi, że uderzenie spadło na hitlerowców zgola nieoczekiwanie?

Naczelne Dowództwo Czerwonej Armii rozszyfrowało plan kampanii hitlerowskiej 1942 r. i oceniając prawidłowo, że uderzenie na Baku jest kierunkiem drugorzędnym, pomocniczym, a kierunek głównego uderzenia przebiegał przez Stalingrad i zmierza do oskrzydlenia Moskwy, zawczasu poczęło ściągać rezerwy, aby je mieć pod ręką i zyskać „decydującą przewagę w decydującej chwili i decydującym miejscu“.

Naczelne Dowództwo z zimną krwią patrzyło na stratę Zdobycia Donieckiego i Kubania, zostawiając na frontach najmniejszą zasłonę, aby zachować

Napisał
Dr. STANISŁAW EHRlich, kpt.

wał siły do kontrofensywy. Strategiczny sens obrony, bowiem, sprowadza się do tego, że ma ona stanowić przygotowanie do działań zaczepnych. Jedno i drugie to tylko elementy jednolitego, wielkiego, planu strategicznego.

Przygotowanie zwycięskiej bitwy stalingradzkiej było możliwe tylko dzięki maksymalnemu wykorzystaniu niewielu linii kolejowych, które były do dyspozycji. Rozumie się, że sprawna organizacja wojskowa, która zdołała wielką koncentrację sił utrzymać w ścisłej tajemnicy, odegrała też wielką rolę. W stalingradzkiej bitwie Czerwona Armia „zaznajomiła“ Niemców z taktyczną nowością: artyleryjskim natarciem. Osaczona grupa niemiecka została ujęta w artyleryjski pierścień, przy czym na niektórych odcinkach nasycenie artylerii dochodziło do przeszło 300 łuf na km frontu.

Waż ognia wyrzucony przez tę masę dział przetoczył się przez obronę niemiecką na całą jej głębokość.

Po bitwie stalingradzkiej Niemcy zdziwili się jeszcze, że takie zmasowanie artylerii jest czymś wyjątkowym i miało tak oszalamiające powodzenie dlatego tylko, że nie starczyło już czasu na zbudowanie bardziej solidnych umocnień.

Ale radziecka artyleria miała wkrótce Niemcom dowiedzieć, że nie ma fortyfikacji, które by się mogły ostać przed mocą jej ognia. Skruszenie umocnień na rzece Mijus, na Perekopie i pod Sewastopolem, na Bugu i Wiśle, rozbiście wschodnio-pruskiej fortecy i przerwanie wału pomorskiego — wszystkie te wielkie zwycięstwa Czerwonej Armii byłyby nie do pomyślenia bez udziału tak potężnej artylerii jak radziecka. Moc radzieckiej artylerii nie tkwi jednak tylko w jej sile ognia. Przyjęte w tej broni zasady taktyczne są również jednym ze źródeł jej powodzenia. Szeroko stosowany ogień bezpośredni — niekiedy nawet dział ciężkiego kalibru — jest niezwykle skuteczny, ponieważ zwiększa celność i siłę niszczącą pocisku. Rozpowszechnione zarówno w walkach ulicznych (Stalingrad, Wielkie Łuki, Budapeszt itd.) jak i w otwartym polu posuwanie się dział wielkiego kalibru w szybach piechoty rozstrzygnęło o powodzeniu niejednego natarcia.

Moc radzieckiej artylerii była tym czynnikiem, który zredukował nieuniknione w ofensywie straty ludzkie do minimum.

Dowództwo Czerwonej Armii nie dało się unieść sukcesom artylerii i nie wykoszowało promocji między różnymi rodzajami broni. Wykorzystanie wszyst-

kich rodzajów broni, stosownie do możliwości jakie w nich tkwią, powiązanie ich w jak najściślejszej współpracy, pozwoliło uniknąć błędów popełnionych przez dowództwo niemieckie, i uczynić bogatą i różnorodnie wyposażoną armię giętkim instrumentem dowództwa.

Niemcy nie tylko nie docenili roli artylerii, ale zupełnie zlekceważyli znaczenie kawalerii, która odegrała, jednak, w obecnej wojnie nieposłednią rolę. W czasie wiosennej ofensywy 1944 r. kawaleria sowiecka znakomicie spisała się, ścigając Niemców w roztopach ukraińskiego czarnozemiu. Kawaleria odznaczyła się zresztą nie tylko w pościgach. W czasie operacji korsuńskiej, w której otoczonych zostało 10 dywizji gen. v. Stemmermanna kawaleria była ogniwem łączącym broń pancerną z piechotą. Mając tempo marszu mniejsze od jednostek pancernych a większe od piechoty, kawaleria nie dopuściła do wytworzenia się luk i do przerwania pierścienia okrążenia.

W bitwie o Stalingrad Czerwona Armia wyrwała inicjatywę z rąk Niemców — na zawsze.

Bitwa stalingradzka była punktem zwrotnym w całej wojnie. Stalingrad stał się fundamentem zwycięstwa. Bitwa stalingradzka była doskonałym wzorem operacji, obliczonej na całkowite unicestwienie okrężonej armii. Okrążenia dokonały jednostki zmotoryzowane, pierścień utrzymała piechota a otoczoną grupę unicestwiła artyleria.

Klasyyczny ten manewr, który polega na złamaniu obu skrzydeł przeciwnika, otoczeniu i zniszczeniu go przez koncentryczne ataki nazywają w podręcznikach strategii „Kanny“, od miejsca Hannibalowego zwycięstwa.

Ta niezwykle trudna operacja stała się ulubionym i najskuteczniejszym sposobem gromienia Niemców przez radzieckich dowódców.

Po Stalingradzie wiele było wielkich i małych „kotłów“, w których swój koniec znalazły dziesiątki niemieckich dywizji.

Wspomnijmy „kotły“: korsuński, jasko-kiszyniewski, bobrujski, miński, budapeszteński (w którym Niemcy stracili 200.000 ludzi), wschodnio-pruski, poznański, pomorski i inne.

Pewność i swoboda z jaką dowództwo Czerwonej Armii przeprowadza skomplikowane operacje, całkowita bezpłodność niemieckich prób wyrwania się z tych „kotłów“, zarówno drogą uderzeń od wewnątrz jak i z zewnątrz „kotła“ (von Mannstein pod Stalingradem, kontr uderzenia na Budapeszt) są miarą siły i mistrzostwa operacyjnego Czerwonej Armii.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Traktory dla wsi

LÓDŹ (Polpress). Celem umożliwienia szerokim masom rolniczym kraju korzystania z maszyn rolniczych, a w pierwszym rzędzie traktorów, zostało utworzone Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. Główna siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Łodzi. W Krakowie, Lublinie, Kielcach Rzeszowie, Katowicach, Białymstoku i Poznaniu mieszczą się Oddziały Wojewódzkie, które uruchomiły do tej pory 32 stacje terenowe traktorów. 60 stacji znajduje się w stadium organizacji. Czynne stacje dysponują 457 gotowymi do pracy traktorami, 957 zaś traktorów podlega obecnie remontowi. Ponadto w Związku Sowieckim zostało zakupione 300 traktorów typu „STZ, HTZ i UZ, przy czym pierwszy ich transport w ilości 150 sztuk znajduje się już na terenie Polski. Celem przygotowania fachowych sił do obsługi traktorów przedsiębiorstwo prowadzi w 16 punktach kilkutygodniowe kursy szkolenia traktorzystów. W sezonie wiosennym b. r. przewiduje się przeszkolenie 2 tysięcy ludzi. M. in. w dniu 27 marca b. r. został ukończony pierwszy kurs traktorzystów na terenie woj. łódzkiego, w którym wzięło udział 120 osób, rekrutujących się spośród robotników i chłopów. Nowi traktorzyści udadzą się natychmiast w teren do obsługi traktorów, których praca w związku z przeprowadzaną akcją siewną ma olbrzymie znaczenie dla naszego rolnictwa.

Bratnia pomoc

KATOWICE (Polpress). Chcąc pomóc chłopom w przeprowadzaniu wiosennych obsiewów, robotnicy śląscy utworzyli specjalne brygady siewne, które niebawem wyjadą w teren. Mechanicy fabryczni zaoferowali samorzutnie swą pomoc w naprawie narzędzi i maszyn rolniczych. Robotnicy śląscy okazują również pomoc chłopom w toczonej się na terenie Śląska akcji parcelacyjnej, a to przez udział robotniczych brygad parcelacyjnych, które pomagają w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu podziału ziemi.

Reforma rolna w woj. łódzkim

LÓDŹ (Polpress). Do dnia 26 marca rozparcelowano na terenie woj. łódzkiego 285 maj. o łącznej powierzchni 42.442 ha, 398 majątków znajduje się w stadium parcelacji, w pozostałych zaś 70 majątkach ukończono już wszystkie prace przygotowawcze. Całkowicie ukończono parcelację w powiatach: Radomsko, Końskie, Skierniewice i Piotrków. Celem przyspieszenia przeprowadzania reformy rolnej została zwiększona ilość brygad parcelacyjnych. Władze przydzieliły do dyspozycji członków brygad po 1 samochodzie na każdy powiat. Jak wynika ze sprawozdań pełnomocników powiatowych, prace związane z podziałem ziemi zostaną ukończone w drugiej połowie kwietnia.

Liczba mieszkańców stolicy

Według ostatnich statystyk, dokonanych w związku z przydziałem kart żywnościowych w Warszawie mieszka obecnie ok. 300.000 osób, z czego na Pragę przypada 170.000.

Kronika zagraniczna

— Na „czarnej giełdzie“ w Niemczech płaci się 10.000 marek za jeden funt angielski.

— Wydajność hut stalowych we Francji wzrasta nieprzerwanie. W styczniu wyprodukowano 58.000 ton stali w stosunku do 46.000 ton wyprodukowanych w grudniu ubiegłego roku.

— Minister finansów Rene Pleven przedstawił Zgromadzeniu Konsultatywnemu projekt budżetu na 400 miliardów franków. Jest to największy budżet w historii Francji.

Do Budapesztu przybyły pierwsze transporty żywnościowe z ZSRR. Na razie przewozi się codziennie jeszcze około 20 wagonów kartofli.

DR STEFAN LITAUER

Zmierzch „Londynu“

A była to chwila przełomowa, chwila, w której od niechętnej zdawało się porażki Rosja Sowiecka dźwignęła się tak potężnie, że wstąpiła na trwałą drogę zwycięstwa. Gdy armia Andersa lądowała się w Petrowodsku na statki, aby przepłynąć przez Kaspijskie Morze, bitwa o Stalingrad już była wygrana.

V. Sprawa katyńska

W tę psychozę antysowiecką, na jaką nagminnie cierpiała reakcja polska w Londynie, uderzyła sprawa Katynia.

Bez wątpliwości, sam fakt znalezienia przeszło 10 tysięcy trupów oficerów polskich wywołać musiał na całym świecie wstrząsające wrażenie, a coż dopiero wśród Polaków w Londynie, z których wielu miało między zabitymi swoimi najbliższymi.

Zdawałoby się, że do tragedii katyńskiej podchodzi się z pewną dozą trzeźwości w ocenie obiektywnych danych, a że już na pewno takie podejście będzie obowiązkiem rządu polskiego. Tymczasem stało się wręcz odwrotnie. Rząd polski zajął stanowisko emocjonalne, nierozsądne, sprzeczne z podstawowymi wymaganiami praktyki dyplomatycznej i szkodliwe dla interesów jednoci obozu sprzymierzonych, a służące jedynie celom propagandy wrogiej.

Jakież były obiektywne dane? W połowie kwietnia 1943 roku magik propagandy niemieckiej Goebbels uawnił nagle w najbardziej sensacyjny sposób, że w lesie katyńskim

koło Smoleńska odkryto masowe groby oficerów polskich, a z dokumentów osobistych przy nich znalezionych wynikało, że chodzi o oficerów przeważnie z obozu w Kozielsku, częściowo w Starobielsku, którzy osadzeni byli w tych obozach po kampanii wrześniowej 1939 r. przez rosyjskie władze wojskowe. Goebbels, rzecz oczywista, oskarżał czynniki rosyjskie o masowe zgładzenie tych 11 tysięcy polskich oficerów.

O tym, że wszędzie ślad po oficerach, którzy znajdowali się w Kozielsku, a częściowo w Starobielsku zaginęli, rząd polski wiedział od dawna. Ambasador Kot kilkakrotnie interweniował w ich sprawie u komisarzy spraw zagranicznych Molotowa i u wice-komisarza Wyżynskiego, otrzymując stale szczerą odpowiedź, że niestety władze radzieckie mimo starań nie zdołały ustalić, gdzie się ci oficerowie znajdują. Zarówno Kozielsk jak i Starobielsk zajęte zostały w pierwszym okresie wojny niemiecko-rosyjskiej przez armię niemiecką i przy niewątpliwym czasie, jaki w tym pierwszym okresie szybko postępującej naprzód ofensywy niemieckiej zapożował, nie sposób było ustalić, czy obozy te uległy ewakuacji i dokąd ci oficerowie zostali wywiezieni. Raczej prawdopodobnym było, że nie zdążyli się ich ewakuować.

Zresztą to samo zjawisko powtarza się obecnie w odwrotnym kierunku: wskutek gwałtownie naprzód postępującej ofensywy Armii Czerwonej, Niemcy nie mogą zdążyć

ewakuować obozów z jeńcami wojennymi sprzymierzonych z tysiącami Francuzów, Anglików i Amerykanów wędrują po Polsce.

Fakt, że z tej szczerzej odpowiedzi rządu radzieckiego ambasador Kot wyciągał wnioski, rzucające na władze rosyjskie ciężkie podejrzenia, świadczył o mentalności prof. Kota, z natury niezwykle podejrzliwego i wężącego wszędzie jakąś nieczystą „robotę“. Niestety, wnioski Kota były gorliwie podtrzymywane przez wielu, którym świadomie i celowo zależało na psuciu stosunków polsko-rosyjskich.

Gdy Goebbels wyskoczył ze swoją rewelacją, trafił on na podatny grunt wśród reakcji polskiej w Londynie. Należy przypuszczać, że Goebbels był o tych nastrojach doskonale poinformowany i że całą swoją akcję katyńską do nich dostosował. W swej bezgranicznej naiwności politycznej i obarczony urazem podejrliwości wobec władz rosyjskich prof. Kot będący wówczas ministrem informacji rządu polskiego, poszedł Goebbelsowi na rękę.

General Sikorski był złożony grypą i bardzo wycieńczony. Poza tym gryzł się niepowodzeniami swojej polityki zbliżenia polsko-radzieckiego. Leciąc w Łódź z gorączką, nie mógł się zająć sprawą katyńską osobiście. Zaufa jej załatwianiem wczymś członkom rządu. Ministerstwo spraw zagranicznych, Edwardowi hr. Raczyńskiemu. Prof. Kot jako ambasador w Moskwie, znający najlepiej sprawę zaginionych oficerów i operujący jakimś olbrzymim rozmiarów „dossier“, które przywiózł z Moskwy, miał wszystko w swoje ręce.

Kukiel zapatrzony w Kota uważał, że wszystko, co Kot zrobi, będzie mądre i szlachetne. Nie na darmo zasłużył sobie Kukiel na ironiczne określenie „najlepszego profesora wśród generalów i najlepszego generała wśród profesorów“. Raczyński bał się Kota i po prostu nie chciał mu się narażać. Lawirował on tak, aby się w ogóle nikomu nie narażać, być dobrze i z Sikorskim, i z Raczyńskiem, i z Sosnkowskim, i z diabłem i z aniołem, a przy tym wszystkim dogodzić także ministrowi Edenowi. Wobec tego unikał on zajmowania zdecydowanego, wyraźnego stanowiska, które mogłoby go narazić na konflikt z kimkolwiek.

Pod egidą Kota wykoncypano przemądre... zwrócenie się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o wysłanie do Katynia komisji dla ustalenia autentyczności trupów i wydania oceny o całokształcie sprawy. Przyjęto w ten sposób za punkt wyjścia paszkwil niemieckiej propagandy rzucający na Związek Radziecki straszne oskarżenie, gdyż proponowanie wysłania komisji na teren zajęty przez armię niemiecką oznaczałoby przyznanie Niemcom prawa rozstrzygnięcia o tej aferze. Bo trudno byłoby wyobrazić sytuację, w której komisja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża doszłaby do wyników sprzecznych z tym, co stwierdza propaganda niemiecka, skoro akcja komisji odbywałaby się miała pod kontrolą gestapo.

Zresztą, dowodem tego, jak bardzo przeprowadzenie w tych warunkach „badań“ przez komisję Międzynarodowego Czerwonego Krzyża byłoby na rękę Niemcom, był fakt, że Rosjanie z rządem polskim również rząd niemiecki zwrócił się o wysłanie do Katynia komisji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

(C. d. n.)

SPRAWY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Lubelska Centrala Garbarń

Ośrodkiem garbarstwa w Polsce jest Radom, który stopniowo wraca już do normalnej pracy; ale garbarnie lubelskie mają specjalną zasługę w odbudowie życia gospodarczego Polski.

Nie bez znaczenia jest przecież fakt, iż w cztery dni po ucieczce Niemców z Lublina, 28 lipca ub. r., przystąpiły do pracy zorganizowane załogi robotników 5-ciu garbarń — pierwsze na całym obszarze wyzwolonej Polski.

W błyskawicznym wprost tempie uruchomiona fabryka pasów transmisyjnych umożliwiła puszczenie w ruch 380 fabryk państwowych, dzięki szybkiemu dostarczeniu pasów do maszyn. Ruszyły gazownie, elektrownie i niezbędne fabryki, dewastowane przez uciekającego okupanta.

Jakimże wspaniałym wyczynem za czasów okupacji było unieruchomienie fabryk przez niszczenie właśnie tych pasów transmisyjnych. Teraz, dla własnego dobra, dla naporcia własnej armii, trzeba było szybko zamatryczyć je w niezbędne pasy transmisyjne. Dzięki temu wysiłkowi Jedlicze, Stalowa Wola itp. już dawno pracują.

Z kłosa gabinetu dyrektora rozciąga się rozległy wieńiec na tereny garbarni. Na tyłach przebiega ciągle jeszcze nieuregulowana Bystrzyca. Naprawianie szkód, wyrządzanych kilka razy do roku kaprysami tej rzeki, przewyższa z pewnością koszty potrzebnego nasypu.

Pięć wielkich komatów kluje w nie wielkiej odległości jeden od drugiego. Chorągiewką kłębiastego dymu oznajmniają, że praca wre. Produkuje się tu podszwy, juchty, bukaty, skóry chromowe, cielęce, pasowe i galanteryjne. Szósta garbarnia wytwarza kozuchy, kombinzony wpuszczane i skóry futerkowe.

Przez sześć miesięcy prowadziła dyrekcja centrali garbarń pracę, skrzętnie gospodarując uratowanymi zapasami garbników, przechodząc wiele krytycznych momentów. Obecnie, przed kilku dniami, nadeszło kilka wagonów garbników z ZSRR — jedynego źródła dostaw dla całej Europy. Dzięki temu garbarnie lubelskie posiadają zapasy garbników na pewien okres czasu.

Dowodem wielkiej przedsiębiorczości dyrekcji centrali garbarń lubelskich jest zorganizowanie przy jednej z garbarń pierwszej w Polsce fabryki ekstraktu. Pierwsza próba dała świetny wynik — 50.000 kg ekstraktu płynnego.

Przewidziana jest produkcja jednego tysiąca kg ekstraktów na dobę. Z dużym powodzeniem czynione są próby wydobywania ekstraktów odpadków chromowych. Do tej pory zdołano już uzyskać 8 — 10%, co jest bardzo ważnym sukcesem.

Starzy robocizarze — majstrowie krzątają się, pełni zapału. Niejeden spośród nich zginął w obozie w czasie okupacji za utrudnianie produkcji niemieckiej. Teraz pracują u siebie i dla siebie. Praca pali się w rękach.

Wchodzimy do wielkiej hali. Świeże skóry wprost z rzeźni wymyte, ułożone jedne na drugich — całe stosy. Stąd roz poczyna się ich wędrowka poprzez dziesiątki rak, kotłów, zatopów, bębnow i różnych chemikaliów. Droga, która przekształca ich jakość i czyni zdatnymi do różnych celów.

Wymyte skóry rzuca się do dołu z wapnem. Otrzymana tzw. golizna podlega falcowaniu. W zależności od tego, jaki chcemy otrzymać rodzaj skóry, poddaje się je różnej procedurze. Chromy moczy się w solach chromowych, skóry twarde w solach garbnikowych, juchty w zatopach z kora, a nad tym górują bębny. Cała ich hala, jeden przy drugim, wielkie jak koła turbiny, pod dach hali sięgające, toczą w swoich pękających brzuchach cenną zawartość. Wszędzie skóra, ale w każdym z tych bębnow zachodzi inna reakcja. W jednych operacje suche, tłuszczowe, w innych mokre. Zresztą któż to ogarnie! Jeszcze tyle różnorodnych procesów. W

Przemysł skórzany w Polsce

(na podstawie danych Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego)

(Polpress). W roku 1939 w Polsce czynnych było 331 większych garbarń i 18 fabryk obuwia, produkujących: 21.857 ton skór twardych (podeszwowych, pasowych, rymarskich i juchtowych) 3.259.000 m² skór miękkich i 2.318.000 par obuwia rocznie, o łącznej wartości 155 milionów zł. Przemysł ten był rozlokowany w pięciu okręgach: warszawskim, pomorsko-poznańskim, białostockim, radomsko-kieleckim i krakowskim. Na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta pozostało zaledwie w chwili obecnej około 150 garbarń i 15 fabryk obuwia, zatrudniających łącznie 8.000 robotników. Rozbite niemal doszczętnie zostały okręg warszawski i białostocki z mniejszych zakładów okręgu krakowskiego i radomsko-kieleckiego, zostały wywiezione wszystkie urządzenia i maszyny. Lecz mimo strat pozostały przeważnie zakłady większe, które są w stanie już w chwili obecnej pokryć całkowicie zapotrzebowanie krajowe.

W poszczególnych okręgach stan przemysłu jest następujący: W okręgu białostockim na skutek działań wojennych przemysł garbarski - obuwniczy został niemal całkowicie zniszczony. Dzięki nadzwyczajnemu wysiłkowi w b. trudnych warunkach zimowych, odbudowano trzy garbarnie — zatrudniające w chwili obecnej 450 robotników i produkujące poważne ilości skór twardych i juchtowych.

W okręgu warszawskim było 40 garbarń, które zatrudniały 1.500 robotników, produkując b. wysokie gatunki skór miękkich. Zakłady te zostały całkowicie zniszczone.

W okręgu radomsko - kieleckim z czynnych przed wojną 40 zakładów garbarskich pozostało 11 największych. Przy b. sprzyjającej organizacji załóg robotniczych, jeszcze niemal podczas działań wojennych, zdołano wszystkie te zakłady utrzymać w stanie pełnej używalności, zabezpieczając równocześnie wielkie zapasy surowca, półfabrykatów i chemikaliów. Obecnie przemysł ten pracuje w pełni, dostarczając m. in. pasów transmisyjnych dla przemysłu łódzkiego i śląskiego. Zatrudnia około 2.500 ludzi. Poza tym czynne są w Radomiu: 1 wielka i 3 mniejsze fabryki obuwia, zatrudniające około 2.000 robotników o produkcji 3.000 par butów dziennie.

W okręgu krakowskim działania wojenne i okupacja dokonały w dziedzinie przemysłu garbarskiego stosunkowo najmniejszych spustoszeń. Z istniejących tu około 30 garbarń — większość przystąpiła już do produkcji, używając surowce krajowe nowego skupu. Poza garbarniami czynna jest i wielka fabryka obuwia, zatrudniająca około 2.000 robotników z produkcją dzienną 3.000 par obuwia. Okręg krakowski obejmuje także sferą swoich wpływów Śląsk.

Fabryki okręgu bydgoskiego, aczkolwiek nieliczne, stanowią największą wartość gospodarczą, gdyż posiadają najnowocześniejsze i nieuszkodzone urządzenia. Istniejąca tam największa w Polsce garbarnia, przerabia dziennie około 500 skór wielkich. Zakłady te posiadają własną elektrownię oraz dość znaczne zapasy chemikaliów i surowca. Pożądanym jest dopływ sił fachowych, gdyż przemysł tutejszy zatrudniał w większości Niemców, którzy zbiegli. Oznajmiając fabryki bydgoskie trzeba podkreślić wybitnie patriotyczne stanowisko robotników-Polków, którzy mimo ciężkich warunków od pierwszego dnia w ilości 500 osób przystąpili do pra-

cy organizując Rady Załogowe, zabezpieczając maszyny i surowce. Wielka fabryka obuwia, zatrudniająca 500 robotników produkuje około 2.000 par obuwia dziennie.

Przemysł okręgu łódzkiego odgrywa w dziedzinie produkcji garbarskiej stosunkowo niewielką rolę. 4 istniejące garbarnie posiadają urządzenia stare o niskiej produkcji. Natomiast 9 średnich fabryk obuwia (3.500 robotników) pracuje bardzo sprawnie, dostarczając dość znacznych ilości obuwia i wykonując reperacje, 2 fabryki pasów i 2 wielkie warsztaty rymarskie pracują na potrzeby miejscowego przemysłu i wojska.

W celu zapewnienia odpowiedniej ilości surowca powołano do życia Państwową Cen-

tralę Skupu Skór Surowych. Instytucja ta dokonała już szeregu zakupów. W myśl umowy handlowej z Rządem ZSRR nadeszły już pierwsze transporty chemikaliów garbarskich oraz garbników roślinnych. Projektuje się budowę 2 fabryk ekstraktów roślinnych.

Celem zapewnienia przemysłowi skórzanemu fachowców, zorganizowana została w Radomiu Szkoła Garbarska. Przy szkole czynna jest nowocześnie urządzona garbarnia — jako warsztat doświadczalny. Już w chwili obecnej uczęszcza do szkoły ponad 100 uczniów. Organizuje się również przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego instytut badawczy dla podniesienia jakości i planowania produkcji.

Aktualne zagadnienia rybactwa stawowego

Potrzeby aprowizacyjne szerokich mas naszej ludności jak i wojska wymagają odbudowy w możliwie krótkim czasie gospodarstw stawowych i rybostanów zniszczonych w dużym stopniu przez wojnę. Wzywa się zatem kierowników gospodarstw rybnych do wyłączenia wszystkich sił, celem szybkiego i możliwie pełnego uruchomienia stawów. W zakresie gospodarki stawowej należy kierować się następującymi wytycznymi:

1. Odbudowa stawów: Urządzenia stawowe: groble, śluzy, wachły należy jak na szybkość doprowadzić do porządku, choćby prowizorycznie. Prace te należy ukończyć w takim terminie, aby można je było użytkować przynajmniej pod obsadę wycierem letnim.

2. Gospodarka wodna: Należy zawczasu zgromadzić wodę z takim obciążeniem, aby stawy były w bieżącym roku należycie wykorzystane.

3. Preliminowanie obsad: Ze względu na ogólny niedostatek ryby obsadowej zachodzi konieczność oszczędnego preliminowania obsad. Oszczędne obsady w granicach racjonalnej gospodarki stawowej dają lepsze przyrosty na sztuce, nie zmniejszając ogólnej produkcji stawu; oszczędność w materiale obsadowym pozwoli zużyć zbývającą rybę do obsady innych stawów, dając gospodarzowi dodatkowy dochód. W obecnej sytuacji oszczędność w dysponowaniu posiadanym materiałem obsadowym jest obowiązkiem każdego rybaka - obywatela. (Z rezultatów obuwia ryb ubiegłego lat wynika, że często stawy obsadzano za gęsto). Zbędny materiał obsadowy, szczególnie kroczi i silniejszy narybek należy sprzedawać gospodarstwu stawowemu, które ze względu na rybę drapającą potrzebują do obsady grubszej ryby obsadowej.

Dalszym sposobem zaradzenia brakiem materiału obsadowego są tzw. obsady mieszane: tj. dodanie do słabych obsad narybkowych wycieru małowego czy podrośniętego lipcowego, wycieru ryby ubocznej (linów). W przypadku zupełnego braku ryby obsadowej należy zarybiać stawy wycierem letnim tak preliminarzując obsadę, by wy-

produkować narybek duży (100 g i więcej) — 1000 do 5000 sztuk na ha zależnie od urodzajności stawu). Z doświadczenia wiadomo, że wobec niedostatecznej podaży mięsa bez trudu sprzedawać można najdrobniejszą nawet rybę na kolosum, jeżeli nie będzie zużyta na dalszą obsadę.

4. Brak i nadmiar ryby obsadowej należy jak najszybciej zgłosić Towarzystwu Rybackiemu przy Izbie Rolniczej. Ponieważ ze względów technicznych trudno przed odłowem wiosennym o dokładne dane, należy podać dane orientacyjne.

5. Wychów wycieru: Należy zawczasu porządkować tarliska i przesadki. W razie braku tarlaków zawczasu zakupić odpowiedni materiał, a w wypadku niemożności zakupu tarlaków, zawczasu porozumieć się sąsiedami, co do wypozyczenia brakującego materiału hodowlanego. W ostateczności należy wcześniej zamówić w okolicy wycier małowcy albo lipcowy.

Ze względu na zapowiadający się latwy zbyt wycieru letniego, wskazana jest produkcja tegoż na sprzedaż.

6. Zwalczanie chwastu rybiego, szkodników, zabiegów gospodarczych: Przy obsadzie należy wysortować drobny chwast rybi (słonecznicę, kiełbie), który, łatwo mnożąc się, zabiera karpowi karmę. Należy nadto zabiegać o zwalczanie szkodników zwierzęcych, jak np. piżmaka, powodującego duże szkody przez niszczenie grabli (łapki na piżmaki są do nabycia w Lubelskim Towarzystwie Rybackim).

Przypomina się wreszcie o konieczności koszenia stawów i pielęgnacji dasz stawowego, co jest warunkiem niezbędnym maksymalnej produkcji.

7. Lubelskie Towarzystwo Rybackie: Lublin, ul. 3-go Maja 20 podjęło ponownie swoją pracę. Jakkolwiek wysoka składka w tej chwili nie została jeszcze ustalona, wskazane jest przekazywać zaliczki na składki w wysokości dotychczasowej 4 zł. ha i ew. załogowości.

Lubelska Izba Rolnicza.

Traktory i maszyny rolnicze

Oddział lubelski Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych rozpoczął czynną działalność, która ma na celu przygotowanie traktorów i maszyn rolniczych do wiosennego siewu. Próbę przygotowania na rzeźni trzeba również przygotować kadry specjalistów, ludzi którzy posrafią traktory i maszyny należycie obsługiwać.

Organizuje się powiatowe stacje obsługi.

Magazyn — rezultat ciągłego wysiłku miłośni, umysłów i wzdzy chemicznej oraz twórczej pracy 300 kilkadziesiąt; twórczej pracy trzystu kilkadziesiąt robotników. Specjalna maszyna miorzy siew orzeknie wyprodukowanych skór, uwzględniając każdy ich wykrój, najmniejsze wycięcie. Spod maszyny sprawnie ręce podchwytują, przykładają nóż, piórecz i skóra wędruje na ostatni swój etap. Znowu równe stosy w zależności od wyrobu, jaki otrzymała w swej wędrowce: chromy czarne, brązowe, podszwy, futrówki, juchty. 55 tysięcy kg podszew twardych i 2 miliony 100 tysięcy dm skór miękkich wydała w pierwszym okresie sprawozdawczym (3 miesiące produkcji) Centrala Garbarń.

St. Marciniak

Jest ich już czterzy, a w najbliższych dniach będzie 15. Każdy powiat musi mieć taką stację z własnym biurem, ze składem materiałów pędnych i narzędzi, z warsztatem naprawczym.

Na terenie województwa rozpoczęły pracę 3 szkoły traktorzystów w Zamościu, w Białej Podlaskiej i w Zemborzycach pod Lublinem. Szkoły się w nich ponad 300 kandydatów na specjalistów traktorowych. Będą oni użyci już w tegorocznej kampanii.

Traktory i maszyny rolnicze pochodzą z rozparcelowanych folwarków, częściowo zaś z majątków po-niemieckich. Teraz wszystkie ciężkie maszyny znajdują się pod kontrolą państwową, która ma prowadzić planową gospodarkę rolną.

Ilość maszyn i traktorów jest wystarczająca, jednak połowa z nich wymaga mniejszych lub większych remontów i napraw, które muszą być wykonane w najkrótszym czasie.

Magazynowaniem i wydawaniem materiałów pędnych w okresie orki zajmują tereny filie Spółdzielni „Społem”. Związek Gospodarczy Spółdzielni dostarczy najniezbędniejszych części zamiennych.

Wydano już instrukcje dla kierowników powiatowych stacji obsługi. Ustalono, jakie maszyny rolnicze będą podlegały kontroli Przedsiębiorstwa. Opracowano preliminarz budżetowy. Praca i energia ludzi, którzy są świadomi zadań przed nimi stojących i dają konsekwentnie do ich realizacji, jest gwarancją rozwoju ważnej placówki.

Śp. prof. dr Marian RYTEL

Z prac Wojewódzkiej Komisji Siewnej

Dnia 29 marca b. r. zmarł w Lublinie profesor psychologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, dr Marian Rytel. Śmierć bezlitośnie przerwała Mu pracę naukową, do której stawiał się jako jeden z pierwszych w Odrodzonej Polsce.

Dawny, wieloletni współpracownik prof. Heinricha w Zakładzie Psychologii Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, oddał Swą głęboką wiedzę i naukowe doświadczenie do dyspozycji odradzającej się nauki.

Po latach tułaczki i straszliwego borykania się z nędzą w czasach okupacji, zakończonych chlubnie pracą tańego nauczyciela w Józefowie nad Wisłą, przybywa śp. prof. Rytel do Lublina, by wziąć udział w akcji popularyzacji nauki, prowadzonej w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Rzetelna wiedza i doświadczenie pedagoga oraz umiejętny dobór tematów sprawiają, że prelekcje prof. Ryta cieszą się wielkim powodzeniem. Wykłady z dziedziny charakterologii, czy też o technice pracy umysłowej, dostarczyły wiele cennego materiału nauczycielstwu i młodzieży, rozpoczynającym właśnie rok szkolny.

Z chwilą utworzenia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie śp. prof. Rytel obejmuje katedrę psychologii i jako jeden z pierwszych rozpoczyna normalne wykłady dla młodzieży akademickiej. Jednakże straszliwa choroba — gruźlica płuc, żerująca w wyniszczonym nędzą organizmie, wyrwała Go rychło z kręgu działalności i pracy. Musiał podzielić los wielu uczonych polskich i pracowników kultury, zdruzgotanych przez prześladowczą machinę hitlerowską.

Dorobek naukowy śp. prof. Ryta, jak na młodego uczonego (umarł, mając zaledwie 40 lat), przedstawia się nader poważnie. Choć umysł Jego nastawiony był na ogół na rozwiązywanie zagadnień teoretycznych, to jednak z osiągniętych wniosków namiętnie przyswoiła sobie pedagogika i poradnictwo zawodowe. Pierwszą oryginalną publikacją były „Badania nad zapamiętywaniem barw”, drukowane w Kwartalniku Psychologicznym w 1934 r. Wyłącznie już w sferze psychologii myślenia znajduje się temat szkicu wydanego w Paryżu po francusku (w tłumaczeniu polskim tytuł brzmi: „Zapamiętywanie a schematy pojęciowe”). Wybuch wojny wstrzymał publikację wielu ciekawych prac, jak np. oryginalna rozprawa o „Psychologicznych odpowiednikach pojęć”. Śp. prof. Rytel był niezwykle czynny — kilkadziesiąt artykułów naukowych, odczytów radiowych i prelekcji publicznych świadczy o energii i ruchliwości Jego umysłu.

Nauka polska traci w Zmarłym poważnego i wiele obiecującego uczonego, a Unwersytet jednego ze swych pierwszych, ofiarnych pracowników.

LUBELSKIE TOW. LEKARSKIE

Zawładania, 14 dn. 8. IV o godz. 11-ej (wg czasu miejsc.) w lokalu Izby Lekarskiej, ul. Cicha 6, II p. — odbędzie się posiedzenie naukowe na które zaprasza wszystkich lekarzy i studentów medycyny.

Referat p. t.: „O niepłodności i sztucznym zapłodnieniu” — wygłosi dr. A. Lekan.

Zawiadomienie

Niniejszym zawiadamia się wszystkie Powiatowe Rady Związków Zawodowych Województwa Lubelskiego, oraz wszystkie zarządy Związków Zawodowych w Lublinie, że dn. 15-go b.m. o godz. 10-ej rozpocznie się konferencja delegatów Związków Zawodowych.

Sekretarze i Przewodniczący Powiatowych Rad jak i Związków Zawodowych winni się stać obowiązkowo.

Konferencja odbędzie się w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie, Krak. Przedm. 29.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie ze stanu organizacyjnego Związków Zawodowych,
2. Sprawy organizacyjne i Dekret o Radach Załogowych,
3. 1-szy Maja.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Lublinie.

Sprzedż drożdży

Wydział Zaopatrywania Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że sprzedaż drożdży na kupon nr. 10 kart żywnościowych z m-ca marca odbywać się będzie do dnia 10 kwietnia b. r.

Drożdże do dłuższego przechowywania nie nadają się, w interesie więc posiadaczy kart aprobowanych jest by drożdże w terminie wykupić.

W Lublinie odbyło się dnia 5 kwietnia zebranie Wojewódzkiej Komisji Siewnej, w której skład wchodzi przedstawiciele organizacji społecznych oraz instytucji, zainteresowanych w sprawie akcji siewnej.

Delegat Lubelskiej Izby Rolniczej przedstawił krótkie sprawozdanie z działalności tej instytucji w zakresie organizacji zasiewów. Ze względu na potrzeby aprowizacji ludności główna akcja skierowana jest na dopelnienie zasiewu zbóż chlebowych celem zabezpieczenia aprowizacji ośrodków fabrycznych i miejskich.

Na dalszym planie znajdują się rośliny włókiennicze, buraki cukrowe i rośliny oliste. Województwo lubelskie jako stosunkowo mniej zniszczone na skutek działań wojennych, aniżeli inne województwa, musi być samowystarczalne pod względem zboża i nasion. Poszczególne powiaty zgłosiły już zapotrzebowanie na ziarno. W miarę potrzeby zaopatruje się teren całego województwa, przerzucając z jednych powiatów nadmiar do innych, w których zupełnie brak ziarna siewnego.

Powiaty: puławski i janowski ucierpiały szczególnie dotkliwie jako położone w pasie przyfrontowym, źle również przedstawia się sytuacja w powiecie biłgorajskim. — Te powiaty powinny otrzymać zapomogi w ziarnie siewnym z powiatów: lubelskiego, krasnostaw-

skiego, radzyńskiego, lukowskiego, lubartowskiego.

W przeprowadzeniu tej akcji istnieje współpraca Izby Rolniczej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, która bierze udział w akcji siewnej raczej jako czynnik społeczny, pomagając szczególnie w kierunku racjonalnego rozproszania nadwyżek na terenie całego województwa. Związek Samopomocy Chłopskiej zainicjował też akcję zbierania funduszu siewnego. W pow. lukowskim zebrano już około 300 metrów siewnego zboża. Poza tym Związek Samopomocy Chłopskiej czuwa też nad sprawiedliwym rozdziałem zbóż, zwolnionych z magazynów przez Min. Apropowizacji, przeprowadza ewidencję stanu kartofli na resztówkach, wyłączonych z parcelacji, robi szczegółowy plan pracy traktorów wspólnie z Państwowym Przedsiębiorstwem Traktorów i Maszyn Rolniczych, sporządza plan pracy sprzężeniu i przerzucania maszyn rolniczych z jednych okręgów do drugich. Na terenie Województwa Lubelskiego jest przeszło 100 traktorów zdalnych do pracy.

W dalszej części obrad omawiano sprawy ściśle techniczne, związane z akcją siewną, a za tym i sprawę rozdziału zbóż, kontroli prac siewnych, zakupu zboża siewnego. Zaznaczyć należy, że skup zboża do siewu odbywa się drogą wmienną, za towary przemysłowe. W ten sposób posiadacze zboża siewnego mogą zaopatrzyć się w towary włókiennicze i inne

Sport polski budzi się

Okupanci niemieccy chcą zrobić z Polaków skarlały naród niewolników, wypowiedzieli m. in. żartową walkę polskiemu życiu sportowemu. O bezowocności ich wysiłków w tym kierunku, świadczą wiadomości napływające z całego obszaru kraju. I tak np. w Krakowie powołano już do życia okręgowe związki piłki nożnej, bokserki, pływaków, piłki ręcznej i lekkiej atletyki. W urządzonych zawodach pływackich w krytym basenie YMCA rozegrano kilkanaście konkurencji, z których na uwagę zasługuje sztafeta 5x25 m. w stylu dowolnym pań, wygrana w czasie 1:02.

W ramach tych samych zawodów odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Cracovią i AZS o wyniku 4:1.

Również w Bydgoszczy przystąpiono do uruchomienia popularnego przed wojną ośrodka sportu wioślarskiego na Wiśle. Okupanci poczynili w nim duże zniszczenia, wywołując do Rzeszy wiele łodzi regatowych i rozbierając trybuny na torze regatowym w Łęgowie. Pomimo to rozpoczęły się pierwsze zaprawy wioślarskie na basenie zimowym pod kierunkiem mestra olimpijskiego Dudzińskiego. (Polpress)

30-lecie śmierci Pereca

Staraniem Referatu Kultury i Sztuki przy Komitecie Żydowskim w Lublinie odbyła się uroczysta akademja ku czci 30-lecia śmierci wielkiego pisarza I. L. Pereca, który w życiu kulturalnym narodu żydowskiego odegrał rolę równą Zeromskiemu w literaturze polskiej. Słowo wstępne wygłosił referent kultury i sztuki Zygielbojm, który podkreślił wyjątkową aktualność idei przewodniej dzieła „wiecznego rewolucjonisty i bojownika o wolność — I. L. Pereca.

Prof. Korn, który powrócił obecnie z obozu

niemieckiego, omówił wyczerpująco twórczość Pereca, jako romantyka i realisty, dostrzegającego uduchowione piękno w życiu nędzarzy żydowskich.

W części koncertowej brali udział: Elizerowicz, który odpiewał szereg pieśni do słów Pereca, Dido Epsztajn odtworzył ludowe pieśni, Zygielbojm recytował symboliczny utwór Pereca „Dwaj bracia” i popularna pieśniarka żydowska, Dana Blumenfeld, interpretowała dwa utwory muzyczne do słów Pereca.

Kronika krajowa

CZYNNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Akcja przejmowania i zabezpieczania zakładów przemysłowych i ich urządzeń na Śląsku Opolskim jest już w toku. Przemysł hutniczy ześrodkowuje się w 12 hutach, rozbudowanych i urządzonych nowoczesnie kopalń jest 17, przemysł budowlany liczy 242 zakłady, 101 zakładów przemysłu drzewnego, cukrowni na Śląsku Opolskim jest 6, cynkowni 8. Przemysł energetyczny wyraża się ogólną cyfrą 79 zakładów, papierniczych zakładów jest 18, a włókienniczych 91.

PRZEMYSŁ ŁÓDZKI PRACUJE

W chwili obecnej czynnych jest w Łodzi 90 proc. zakładów przemysłu konfekcyjnego. Z 57 istniejących fabryk 50 pracuje na trzy zmiany. Pozostałe 7 — uzupełniają w szybkim tempie braki w maszynach i urządzeniu, aby w dniach najbliższych podjąć produkcję. Przemysł ten zatrudnia już obecnie 6.000 robotników.

Pierwsze zamówienia dla armii wykonane zo-

stały w wysokości 104 proc, mimo, iż podjęte były w okresie wielkich braków części zapasowych. Zdolność produkcyjna zakładów wynosi ponad 200.000 sztuk poszczególnych części garderoby.

BANK SPÓŁDZIELCZY W BYDGOSZCZY

Światlicy i wręczenie sztandaru miejscowej organizacji PPR-u. Ludność miejscowa i młodzież w cówka bankowa. Jest nią Bank Spółdzielczy. Walne zebranie, na którym byli obecni przedstawiciele bydgoskiego przemysłu, rzemiosła i handlu, ustaliło wysokość poszczególnych udziałów zł. 500, dodatkowa odpowiedzialność na zł. 1.000. Maksymalną sumę zadłużenia banku, w myśl przepisu kodeksu spółdzielczego określono na 20 mil. zł.

GRUPY OPERACYJNE NA POMORZU

Grupy operacyjne dla spraw gospodarczych udały się na Wielkie Pomorze i Prusy Wschodnie. Zadaniem grup operacyjnych jest przejęcie i zabezpieczenie wszystkich obiektów przemysłowych na terenie Kwidzyna, Malborka i Elbląga.

Z naszej prowincji

GARWOLIN

FRYZJERZY PRZYZNAJĄ ULGI PRACOWNIKOM

Z inicjatywy referatu przemysłowego Starostwa Powiatowego w Garwolinie odbyło się zebranie właścicieli zakładów fryzjerskich z terenu garwolińskiego. Obecni uchwaliли zastosować znaczne ulgi w opłacie dla wszystkich pracowników państwowych i samorządowych. Z ulg tych, według poczynionych obliczeń, będzie korzystało około 200 pracowników.

POW PUŁAWSKI, GM. KARCZMISKA

OTWARCIE ŚWIETLICY PPR-U

W majątku Kraszewice odbyło się otwarcie świetlicy i wręczenie sztandaru miejscowej komóreczki PPR-u. Ludność miejscowa i młodzież w strojach ludowych witała swych przedstawicieli powiatowych. Otwarcia świetlicy i wręczenia sztandaru dokonał starosta powiatowy w obecności powiatowego komendanta wojennego, przedstawiciela Samopomocy Chłopskiej, Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy oraz miejscowej ludności.

niezbędne rzeczy, odstępując innym nadwyżkę swego ziarna.

W Wojewódzkiej Komisji Siewnej współpracują zgodnie wszystkie organizacje społeczne, partie polityczne oraz instytucje specjalne, by jak najsprawniej i jak najszybciej przeprowadzić zasiewy.

Związek ogrodniczy

Komitet Organizacyjny Związku Ogrodniczo-Województwa Lubelskiego ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1945 roku o godz. 9-ej rano w pierwszym terminie, o godz. 10-ej w drugim terminie, odbędzie się w lokalu Związku przy ul. 3-go Maja 20 w Lublinie walne zebranie członków Związku z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego i Komisji Rewizyjnej. 3. Zatwierdzenie Statutu Związku. 4. Wybory do władz Związku. 5. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1945/6. 6. Wolne wnioski.

Olga i Adam Didur junior dla repatriantów

W piątek, dnia 6 kwietnia 1945 r. o godzinie 16.15 odbędzie się w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy Alei Radwackiej nr. 15 koncert zorganizowany staraniem Centralnego Komitetu Opieki Społecznej. Całkowity dochód z koncertu przeznaczono dla repatriantów.

Śpiewać będą Olga Didur, artystka Opery Metropolitan Opera House i Adam Didur — junior.

W programie pieśni i arie operowe: Chopin, Moniuszko, Karłowicz, Mussorgski, Obrados, Meyerbeer, Verdi, Massenet i inni.

Przedsprzedaż biletów w księgarni św. Wojciecha, Orbis, cukierni „Riviera”.

Ponadto w dniu koncertu w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego od godziny 14-ej.

Teatr i kina

TEATR MIEJSKI: „Lekkomyślna siostra”, Pierwszego ukazał się na scenie lubelskiej w edywanym szacie dekoracyjnej Zofii Węgierkowej, dekoratorki Teatru Polskiego w Warszawie.

Obsadę tworzą pierwszorzędną sily z Małkiewiczówną, Skrzydłowską, Chmielewskim i Kondratem na czele. Reżyseruje Karol Borowski.

Dziś i codziennie ciesząca się niesłabnącym powodzeniem znakomita komedia G. Zapolskiej „SKIZ” w koncertowej obsadzie.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: Dziś i codziennie o godz. 16-ej wystawia rewietkę pt.: „Cegielka do cegielki”.

KINO „APOLLO” wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Znachor”. Nadprogram Polska Kronika Filmowa Nr. 5.

KINO „BAŁTYK” komedia amerykańska pt.: „Mleczna Droga”. W roli głównej Harold Lloyd. Nadprogram Polska Kronika Filmowa Nr. 3.

KINO „RIALTO” film produkcji polskiej pt.: „Mancwry miłosne”. W roli głównej Zabczyński, Tola Mankiewiczówna, St. Sienlański i inni.

Program radiowy na G. 4

Miasto

7.00 Poranna mozaika z płyt. 8.05 Wiadomości lubelskie. 13.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 Felieton. 15.10 Skrzynka rolnicza. 15.15 Rewia piosenkarzy (płyty). 15.35 Komunikaty i ogłoszenia. 15.40 „Mistrzowie Bel-Kanta” — montaż słowno-muzyczny w opr. Stanisławy Harasowskiej. 18.30 Recital śpiewaczy Tadeusza Markowskiego. Akompaniuje Irena Patuszyńska. 18.50 Muzyka taneczna z płyt. 19.50 Muzyka z płyt.

Fale krótkie i miasto

7.25 Transmisja z Warszawy. 12.00 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Arcydziała literatury polskiej. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Antena na bakier. 20.25 Koncert muzyki francuskiej. Wykonawcy: Olga Didur (sopran), Gustaw Wolf (fortepian), Adela Bay (akompaniament).

Fale krótkie

18.30 Audycje w językach obcych. 19.50 Skrzynka poszukiwania rodzin za granicą.

MASZYNISTKA BIEGŁA natychmiast otrzyma posadę. Zgłoszenia: „Gazeta Lubelska”, 3-go Maja 4. Sekretariat.

Lokale „Gazety Lubelskiej” i biura „Czytelnika” przeniesiono na ul. 3-go Maja 4 (róg Powiatowej)